ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 20. 18 Lutego 1819.

O Zaięciu Wyspy Timor.

(w wyciągu z pisma: Bibliatheque universelle.)

Jansen Gubernator Hollenderski na wyspie Jawie, zmuszony został w iesieni 1810 oddadź tę wyspę Anglikom, na mocy kapitulacyi, która obeymowała i inne osady Hollenderskie będące na morzu Indyyskiem. P. Thurston otrzymał podówczas dowództwo nad korwetą Hesperus, której osada przez klima i przykrą służbę artyleryi, zmnieyszyła się była ze 120 na 90 ludzi, a i pomiędzy tymi było ieszcze 50 chorych. Ponieważ zaś odebrano wiadomość że kilka fregat Francuzkich miało wypłynąć z Brestu, na pomoc wyspie Jawie, musiał zatém Dowódzca korwety zebrać i zdrowych i ieszcze nieco słabych, ażeby stanął w ciaśninie Bali, dla czatowania na owe fregaty. — Stoiąc tam na kotwicy, na nieszczęście utracił ieszcze iednego doświadczonego Officera, który umarł na febrę zaraziwszy się na błotach Batawii. Wnet wzmógł się wiatr powiewny z zwyczayną sobie mocą; grunt na kotwicę był pewny, potrzeba było iednakże krążyć po morzu, co nie było przyiemnie, albowiem Thurston zapewnia, że trudno wystawić sobie, iakie tam panuią burze i ulewy. Tym czasem Thurston miał rozkaz, i był mu posłusznym, skoro tylko opatrzono się dostatecznie w wodę. W połowie miesiąca Grudnia rano, wyciągnięto kotwicę; w zamiarze powrócenia wieczorem na toż samo mieysce ieżeliby wiatry i nurty morskie nie dozwoliły obstać na morzu,

Zaledwie żeglowano pół godziny, gdy powstał mocny wiatr, a straszna ulewa, lądy zupełnie zasłoniła. Przez cały dzień były chmury tak grube i wisiały tak nisko, że ledwie na ćwierć mili Angielskiey można było przed sobą widzieć. Thurston spuścił się na wyrachowanie żeglarskie, że według niego trafi w toż samo mieysce gdzie pierwey stał na kotwicy, nawet i wiatr ucichł był ku wieczorowi, w nieiakiey odległości spostrzeżono brzegi, i iuż powracała spokoyność w umysłach, gdy znagła rozpoznano, że to inne były lądy. Nurt zachodni zaprowadził okręt w ciaśninę Lombo, gdzie według iedyney i to ieszcze złey mappy, którą Thurston miał przy sobie, nayniebezpieczuieysze znaydowały się nurty. Usiłował wrócić się na wysokość morską, lecz iuż było za późno; wiatr uciszył się, a nurt prowadził okręt na nieochybną zgubę. Raz było morze gładkie iak zwierciadło, iuż znowu bałwany rozrywały się okropnie po obu stronach okrętu, który straszliwie miotany, zdawał się bydź igraszką złych duchów przesiaduiących w tych morskich przepaściach. Tu bystrość wody pędziła okręt prosto na skały naieżone, a żeglarze w rozpaczy wyglądali iuż tylko rozbicia się bez żadnego ratunku, to znowu nurt przeciwny zwracał ich ku drugiemu brzegowi nabawiaiąc ich podobneyże trwogi

Mappa którą miał Thurston nie obiecywała w przypadku rozbicia się okrętu, nic dobrego dla tych, którzyby iakimkolwiek sposobem dostali się na brzegi; iedna bowiem wyspa przy wniyściu do ciaśniny, nazywała się Wyspą rozboyników, przylądek, Szczytem zboieckim a bliska zatoka, zatoką skrytobóyców. Tymczasem po dwóch godzinach przeszedł okręt szczęśliwie na drugą stronę, wypłynął na morze Jawskie a dnia następuiącego powrócił od północy do ciaśniny Bali.

Przez dwa dni pogoda dosyć była znośną, Thurston przedsiewziął, po drugi raz puścić się na morze, i przy pięknym poranku tąż samą, iak pierwey udał się drogą. Nie zważał bynaymniey na nurt zachodni, spodziewaiąc się że pomimo niego będzie mógł pływać za pomocą wioseł nie zbaczaiąc z linii swoiey. Po południu zaćmił się horyzont, nadeszła burza, a wnocy zamieniła się w orkan prawdziwy. Rano spostrzegł ląd, a podług swoiego wyrachowania mniemał, że to są brzegi Sumbayskie. Burza nieusta-

wała, Thurston przekonał się wreszcie, że nie można było krążyć po morzu, dopóki nie ustanie powiewny wiatr wschodni, lub też musiał by był odważyć się przeyść liniię dla korzystania z przeciwnego wiatru powiewnego, aby mógł dostać się do Jawy. Wszystkie prawie zapasy były wypróżnione a nędzny stan osady okrętowéy, naglił nań szukać prędkiéy pomocy.

Wtém zamiarze wyspa Timor zdawała się mu bydz naybliższą; Thurston nie znał iéy, i nie wiedział o niéy nic więcey, iak że to była osada Hollenderska i dosyć przestrzeni zaymowała na mappie; zkąd wnosił, że Rząd Angielski bez wątpienia wysłać musiał dostateczną siłę dla zaięcia takowéy. Postanowił zatém szukać tey wyspy. Po różnych unikpionych niebezpieczeństwach iednego wieczora około godziny 8mey wyrachowawszy dosyć dobrze wysokość morską, zdawało się mu że tylko 50 mil oddalonym był od kanału, idącego pomiędzy dwie małe wysepki położone na wschód od wyspy Timor. Chciał więc wpłynąć do tego kanału, i tym końcem rozkazał na noc następuiącą trzymać okręt obrócony preciwko wiatrowi, by płynął pomału. Ten wykonano tak niezręcznie, że okręt raptownie mocnym uderzony wiatrem, utracił żerdź od przedniego masztu. Aby uyśdź większego niebezpieczeństwa, musiano za wiatrem zbliżyć do lądu, i spory czas upłynął, niżeli okręt znowu skierowany został przeciwko wiatrowi. Wyrachowawszy Thurston, że ieszcze około 20 mil oddalonym był od lądu, zostawał w wielkiéy niespokoyności i całą noc strawił na pokładzie. Pogoda była bardzo słotnista, a okręt zbaczał z toru swoiego mocno ku zachodowi.

Jeszcze nie dniało kiedy powstał krzyk: „Skały na przodzie i z boku!" a zaraz potem: „Ląd przednami!" Morze obiiało się o skały z straszliwym łoskotem. Thurston sądził że znayduie się iuż w kanale, aby iednakże okręt mógł bydź uratowany, potrzeba było zbiegu wielu szczęśliwych okoliczności. Szerokość, pod którą kanał był położony powinna była odznaczną bydź dobrze na mappie, wyrachowania dnia poprzedzaiącego dokładne, a okręt nie powinien był w nocy ani naymniey zboczyć ze swoiego kierunku. Znaydowałże się w kanale, tedy był uratowany, ieżeli zaś tylko o ćwierć mili posunął się na północ, albo na południe, zginął bez ratunku. Pracowano bez przestanku, ażeby uyśc rozbicia się o skaliste brzegi, kanał albowiem ani pół mili angielskiey nie miał szerokości. Na okręcie panowało głębokie milczenie, wszystkich przeymowała trwoga bliskiego niebezpieczeństwa, a szybkie wykonywanie wszystkich rozkazów, które nagle po sobie następowały, dowodziły przewyższaiącą zręczność maytków Angielskich w chwili rozstrzygaiącéy. Gwałtowna ulewa opóźniła świtanie, a gdy nieco ustała, zawołała straż w koszu masztowym „Iesteśmy w kanale!" „Losowaliśmy" rzekł Thurston, o śmierć albo życie, i wygraliśmy. Zabezpieczeni od natarczywości wiatru powiewnego, nie stanęliśmy ieszcze u kresu doświadczeń naszych" Mappa iego nie wykazywała bowiem żadnych szczegółów; ułożona było w prawdziwym duchu Rządu Hollenderskiego, który obawiał się rozszerzenia dokładnych wiadomości o morzu tameczném. Gdzież Thurston miał zarzucić kotwicę? Dzień upłynął na próżném szukaniu, żadnéy barki nie było widać, wyspa zdawała się bydź bezludną. Dnia drugiego odkrył zatokę i dalekowidzem rozpoznawał brzegi; zdawało mu się, że pomiędzy drzewami widział dach czerwony; a obiechawszy ieszcze iedną górę, spostrzegł raptownie w malarskiem położeniu miasto Kepang wraz z bateryią która go zasłania. Natychmiast rozkazał wywieśić banderę Angielską, i dadź ognia z działa, nie wątpiąc, że także i na warowni uyrzy też samą banderę powiewaiącą. Alcż iak wielkiem było pomieszanie iego, gdy Hollenderską zatkniętą obaczył. Tu trzeba było prędkiego namysłu. Wysłał więc mowcę z listem do Gubernatora, donosząc mu o wszystkiem co zaszło w Batawii równie iako i tém, że wszystkie osady Hollenderskie na morzu Indyyskiem obięte były kapitulacyą, a w skutek téy wezwał go, do poddania wyspy, żądaiąc oraz, aby i sam przybył do niego na pokład. Gubernator odpowiedział, że od dwóch lat nie ma żadnego związku z wyspą Iawa, i wezwał zatém Thurstona, by wysiadł na ląd, dla lepszego wyiaśnienia rzeczy. Thurston wysiadł na ląd z białą chorągiewką w ręku, a przyięty z wszelkiemi honorami woyskowémi, ponowił żądanie swoie Gubernatorowi; lecz gdy ten żądał od niego pokazania rozkazów, przymuszony był Thurston powiedzieć prawdę, że spodziewał się zastać na wyspie Timor banderę Angielską, i że chociaż rzecz ma się inaczey, wszelako honor Officera angielskiego wymaga, aby nieprzyiacielską banderę zdeymować kazał wszędzie, gdzieby ią zastał; dodał oraz, że ieżeli Gubernator niewierzy doniesieniu

o zaszłéy kapitulacyi, tedy wzywa go imieniem swoiem, że ma na pokładzie 300 ludzi a zatem przemagaiącą siłę zbroyną; że ludzie iego pałaią tylko chęcią, by wylądować i uderzyć nam iasto, że atoli podówczas Gubernator odpowie za każdą kroplę krwi Angielskiey która przelaną zostanie. Biedny Gubernator znaydował się widocznie w naywiększym ambarasie. Thurston dobył zegarka i rzekł: „Mości Panie daię WPanu, 10 minut czasu, ieżeli WPan w tych nie namyślisz się, tedy ia się namyślę.“

Pomieszanie Gubernatora powiększało się coraz bardziey; uważano, że skłonny był do poddania się, lecz obawiał się żeby mu za złe nie poczytano. Żeby więc rzecz prędzéy do skutku przywieść, Thurston poszepnął swoiemu tłómaczowi Hollenderskiemu, żeby się udał do portu (który widać było z mieysca rozmowy) i banderę Hollenderską zerwał podeyściem lub gwałtem. To stało się pierwey nim ieszcze 10 minut upłynęło, a podczas, kiedy Gubernator ieszcze się wahał, powiéwała iuż bandera Angielska; Thurston powitał go iako Wice-Gubernatora Angielskiego, i zapewnił, że ieżeli zaręczy za spokoyne zachowanie się mieszkańców, tedy ani ieden żołnierz Angielski na ląd niewysiądzie. Było to szczęście, że Gubernator, nie obawiał się żadney niespokoyności, nie było bowiem wcale żadnych żołnierzy którzyby wylądować mogli, a Thurston nie mógł zostawić żadney załogi w twierdzy, nie maiąc sam więcey, iak ledwie 30 ludzi do kierowania okrętu. Wszystko szło przedziwnie. Odważny a przebiegły żeglarz oddawał i przyymował odwiedziny od naypierwszych mieszkańców Kopangskich; opatrzywszy się zaś w świéże zapasy, zarzucił kotwicę przed miastem w takiém położeniu, że łatwo mógł wszystkim związkom przeszkadać, a tem samem słabość sił swoich ukrywać; Z resztą wszystkiego dołożył starania, żeby dobrocią zjednał sobie serca i umysły. Łatwo mu było pozyskać sobie Gubérnatora; ponieważ w codzienney rozmowie mógł udzielić mu wszystkich okoliczności, które go o prawdzie iego powieści przekonywać musiały. Ale ci, z którymi podobnym sposobem obcować nie mógł, dawali mu mniey wiary i zaufania, i tak wszczęło się powoli niebezpieczne zaburzenie umysłów. Albowiem gdy upłynęło kilka tygodni, a żaden okręt z Jawy niepotwierdzał tych wieści, zaczęto go mieć za Awanturnika. Dowiedział się o wszystkiem od niewolnika Malayskiego, który do niego bardzo był przywiązany. Już zgadywano opłakany stan korwety, iuż głośno obwiniano Gubernatora o tchorzostwo, a nakoniec zawiązał sią wyraźny spisek, do którego wciągnięto także i czterech Rajow (Naczelników) rodowitych krajowców, a który miał wybuchnąć żą pierwszem daniem znaku. Już nawet pomieszkanie Thurstona otoczone było przez kilka nocy niewolnikami i rodowitemi krajowcami, którzy wydawali woienne okrzyki, i ledwie tylko od straży iego powściąganymi byli. Thurston widział więc nieuchronną potrzebę użycia stanowczego kroku.

Iednego dnia bardzo rano udał się na brzeg, rozkazał korwecie zbliżyć się ile możności ku miastu i bydź w gotowości do bitwy, sam zaś powrócił w południe, kiedy w tamecznych okolicach wszyscy oddaią się spoczynkowi, i wysiadł na ląd przed drzwiami Gubernatora. Nikt się nie ruszył. Postawiwszy straże koło drzwi, wszedł do domu, Gubernator zmieszał się niezmiernie. Thurston zwalał całą przyczynę spisku na Gubernarora, ten uniewinniał się, iednakże wyznał, że od kilku dni niekontent był z postępowania podległych swoich. „Zdaie się,“ rzekł Thurston: że grzeczność maią przypisywano niemocy! Słyszysz WPan wystrzał z działa! Iest to znak, że okręt móy iest pod murami domu WPana — Mieszkańcy maią zgromadzić się natychmiast, dla uwiadomienia ich, że iutro złożyć muszą przysięgę wierności Królowi moiemu! “

Wnet zgromadzili się mieszkańcy. Thurston oswiadczył im, że Gubernator iest iego ieńcem i że osobiście za każdy nieporządek odpowiedzialnym będzie. To niespodziane oświadczenie i raptowne pokazanie się korwety w odległości 150 sążni od miasta, sprawiły skutek przedziwny, i w samym zarodzie przytłumiły powstanie. Noc minęła spokoynie. Nazaiutrz rano osadził Thurston bateryię wszystkimi ludzmi, i tylko zdolnych miał na okręcie, zostawiwszy tam samych przychodzących do zdrowia i chłopców okrętowych z rozkazem, aby na pierwszy znak, sypali ogień na miasto. Takwięc szybkośc i determinacyia synów północy pokonały iak zwyczay niedołężność Azyiatycką. Rajowie byli pierwszemi, którzy okazali posłuszeństwo. O godzinie 9tey z rana odbyła się processyia z domu Gubernatora, do portu. Gubernator, iego Sekretarz i cały poczet przywdziali mundury galowe, a Thurston przy całey uroczystości ledwie mógł wstrzymać się od smiechu. W zamku żebrano się w grono,

Gubernator odczytał głośno przysięgę wierności, którą stoiący do około za nim powtarzali, a którą 21 wystrzałow ogłosiło, gdy wtem grzmot prawdziwy potoczył się po nad ich głowy, i naybardziey łatwowiernych krajowców przestraszył. Lecz Thurston zapobiegaiąc wszelkiemu złemu wrażeniu zawołał: I Nieba nam przyświadczaią! " Powszechne zawołanie: „Niech żyie! " było odpowiedzią na to.

Wieczorem Thurston dał ucztę na ratuszu, gdzie panowały wesołość i zgoda. Keisar, nayznakomitszy z Rajow, nierozłączonym był od flachy gorzałki, którą miał przed sobą, a za każdym kieliszkiem wzrastało bardziey iego poświęcanie się dla Króla Imci Angielskiego. Scisłał Thurstona, padał mu do nóg, i przysięgał, że wszędzie za nim póydzie. Wnet skutki napoiu Bogów, dały się uczuć wszystkim przytomnym, a spalenie ognia sztucznego, dokończyło ich upoienia rozkoszą; tylko kraiowcy i Kreolowie przelęknieni z razu, rzucili się na ziemię; lecz wnet podnieśli się, i kosztowali nieznanéy dotąd rozrywki. Odtąd nastała zupełna spokoyność, i raz tylko ieszcze przerwaną była przez mieszkańców małey wyspy Sawu, którzy hołdowali Rządowi Hollenderskiemu, i co rok pewną liczbę ludzi do robót w porcie przystawiali. Jeden z Przełożonych tych wyspiarzy, chciał zgładzić maytka Angielskiego podczas gdy się ten kąpał; maytek uciekł się do Thurstona, a ten poszedł natychmiast do Gubernatora, gdzie zastał Raję owych wyspiarzy. Był to mężczyzna, maiący wzrostu sześć stóp Angielskich i bardzo dobry skład ciała, prawdziwy wzór starożytności; profil miał Rzymski, piękne duże oczy, a włosy nie tak kręcone iak raczey w loki zwinięte: Skoro tylko dowiedział się o co rzecz idzie, i że Anglicy są w przyiaźni z Hollenderczykami, wpadł w mocny gniew, i rozkazał przyprowadzić natychmiast obwinionego. Stawiono winowaycę; Raja porwał go lewą ręką i rzucił nim o ziemię, a postawiwszy mu nogę na piersiach, prawą zaś rękę w puginał uzbroioną do góry podniosłszy, zawołał, obracaiąc się do Thurstona " Mamże uderzyć. ? — Thurston zapewnia, że ta postawa i cała ta scena tak były teatralnemi, iż na ten widok byłby się całkiem zapomniał, gdyby nie musiał pospieszyć na pomoc nieszczęśliwemu, który z wdzięcznością obeymował mu nogi. Uśmierzony w zapalczywości swoiey Raja miał potem żywą mowę do swoich poddanych, w którey wyraził, że śmierć czeka każdego, któryby poważył się naruszyć dobre porozumienie między nim a przyiaciołmi iego. Thurston wystawia dzikiego tego Xiążęcia iako człowieka nayzacnieyszego, który posiadał wszystkie cnoty dzikich, nie dzieląc ich przywar, a z którym rozłączenie się z boleścią mu przyszło.

Skoro nastała lepsza pora roku, Thurston opuścił wyspę, gdy tymczasem iuż pierwey zawinął tam był okręt Chinski, który potwierdził wszystkie wiadomości z Batawii. W Jawie zadziwiono się nie pomału, widząc powracaiącą w dobrym stanie korwetę Hesperus, którą iuż dawno za zginioną poczytywano.

Obraz: *Wieczerza Pańska.*

Między dziełami sztuki, które Stany Królestwa Lombardzko - Weneckiego, miały szczęście złożenia darem dla Nayiaśnieyszey Cesarzowey Austryiackiey, znayduie się wielki, pod nazwiskiem Wieczerzy Pańskiey (*Coena Domini*) znany obraz w mozaice, który teraz wystawiono w Belwederze. Obraz ten poczytuia za arcydzieło sztuki, zrobione według obrazu tegoż nazwiska przez sławnego Leonarda da Vinci, do czego lat 9 potrzebowano. Przewożąc to dzieło kolosalne do Wiednia, rozłożono go na kilka rydwanów, do których zaprzężono 80 koni. To arcydzieło zaymować będzie odtąd iedno z naycelnieyszych mieysc między ozdobami, które uświetniaią bogatą w wspaniałe i wielkie dzieła sztuki Stolicę, i interessować każdego miłośnika sztuki.

Gabinet Paryzki do czytania gazét Niemieckich.

Francuzi nie przestaią obznaiamiać się z literaturą Niemiecką. W galeryiach pałacu Królewskiego w Paryżu, założono między innemi Niemiecki gabinet do czytania gazet politycznych i literackich; dokąd i księgozbior Niemiecki sprowadzić maią.
